Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 300. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 10 LISTOPADA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Orędzie Ks. Metropolity Sapiehy

w sprawie wyborów.

(KAP.). Książę Metropolita Krakowski. Arcybiskup Adam Stefan Sapieha, wydał następujące orędzie do swego duchowieństwa w sprawie wyborów:

„Już tyle razy wraz z innymi Ks. Ks. Biskupami wypowiadaliśmy się o obowiązkach, jakie ciążą na obywatelach katolikach w sprawie wyborów. Z żalem jednak podnieść musimy, że głos ten przez wielu nie został usłuchany. Przy teraz mających nastąpić wyborach nie uważamy za wskazane powtarzać, co już było powiedziane i ograniczamy się tylko do tego, co Nam nakazuje ścisły obowiązek, przypomnieć, by o ile możności zmniejszyć wpływ demoralizujący, jaki one wywieraćby mogły.

Zalecamy więc Wielebnemu Duchowieństwu przedewszystkiem zachowanie jak największego spokoju, jakoteż wpływanie, by spokój ten zachowała ludność nasza. Dalej należy uświadomić ludzi poza amboną, że:

1) jest obowiązkiem wszystkich ściśle przestrzegać ustaw, jakie dotyczą u nas wyborów;

2) to też nie wolno nikomu fałszem, podstępem, czy groźbą zmuszać, czy też doprowadzać kogokolwiek do głosowania w ten czy inny sposób:

3) każdy jest ściśle obowiązany głosować, jak mu sumienie nakazuje, na takich kandydatów, o których jest przekonany, że jako posłowie lub senatorowie pracować będą uczciwie dla dobra religji, Kościoła i Państwa;

4) głosując na listę, na której są umieszczeni różni kandydaci, po głębokiem rozważeniu wybrać winien tę listę, na której znajdują się osoby, dające mu gwarancję, że jako posłowie czy senatorowie conajmniej nie będą występowali przeciw zasadom Chrystusowym i dobru kraju;

5) każdy uprawniony do wybierania obowiązany jest głosować, ale przedtem winien wyrobić sobie przekonanie, że głosując postępuje wedle powyższych wskazówek.

Jedynie w tym nadzwyczajnym wypadku, gdyby nie mógł wyrobić sobie przekonania wewnętrznego, nie jest obowiązany do oddania swego głosu. Nie może bowiem głosować przeciw swemu sumieniu na listę, którąby uważał za szkodliwą.

Jak to już było ogłoszone w Notyfikacjach, w niedzielę dnia 16 i 23 listopada WW. Księża odprawią nabożeństwa parafjalne wcześniej, tak, by wierni mogli spełnić swój obowiązek wyborczy.

Po sumie należy odśpiewać hymn „Veni Creator“ i odmówić z ludem modlitwy za Ojczyznę.

Dan w Krakowie, dnia 6 listopada 1930.

† Adam Sapieha Książę Arcybiskup Krakowski“.

Niemcy chcą zapewnić sobie neutralność Europy

w razie napadu na Polskę.

STĄD PŁYNIE ICH PROPAGANDA W SPRAWIE GRANIC POLSKO—NIEMIECKICH. — OPINJA MARSZ. SEJMU DASZYŃSKIEGO.

Paryż, 9. 11. „Petit Parisien“ przynosi dziś wywiad swego specjalnego korespondenta z marsz. Sejmu Daszyńskim, wypowiadający się w rozdmuchiwanej w ostatnich czasach przez Niemcy sprawie t. zw. korytarza. Marsz. Daszyński oświadczył: „Jeżeli Niemcy sądzą, że drogą bezpośrednich rokowań rządu niemieckiego z rządem polskim uzyskają zgodę na rewizję granicy polsko-niemieckiej, **to należy im powiedzieć, iż o takich rokowaniach mowy być nie może, gdyż Polska się na nie nigdy nie zgodzi.** Gdyby nawet Niemcy, opierając się na art. 19 statutu Ligi Narodów, zwróciły się do Ligi Narodów w tej sprawie, to i tak artykuł ten nie mógłby być zastosowany, **ponieważ przez odmowę polskiej delegacji, brakłoby przy głosowaniu koniecznej jednomyślności. Nikt w Niemczech nie powinien się oddawać złudzeniom co do tej sprawy.** Jeżeli jednak całe społeczeństwo niemieckie mimo to uporczywie domaga się rewizji, to należy przyjąć, że **zdaje sobie dobrze sprawę z tego, dokąd prowadzi ta niebezpieczna propaganda rewizjonistyczna.** Można z całą pewnością przyjąć, że chodzi Niemcom o stworzenie dla siebie w Europie korzystnej opinji, aby w dniu, którym postawi się Polskę przed alternatywą obrony albo samobójstwa, **zapewnić sobie neutralność.**

IZBY HANDLOWE RZESZY ŻĄDAJĄ REWIZJI GRANIC.

Berlin, 9. 11. (PAT). Obradujące w Opolu izby handlowe wschodnich terenów niemieckich uchwaliły rezolucję, w której — powołując się na krytyczną sytuację gospodarstwa niemieckiego na obszarach pogranicznych — **podkreślają konieczność podjęcia przez rząd Rzeszy kroków zmierzających do rewizji granic wschodnich Rzeszy.**

Wybory w Austrii odbyły się w spokoju

UDZIAŁ WYBORCÓW BARDZO WIELKI.

Wiedeń 9. 11. (PAT). Wybory w 7 **wiedeńskich okręgach wyborczych tudzież w Dolnej Austrji miały przebieg spokojny. Udział wyborców był bardzo wielki.** O godzinie 5-tej zamknięto głosowanie i przystąpiono do obliczeń. **Rezultaty będą znane prawdopodobnie między godz. 9 a 10 wieczór.** Wczoraj w nocy przyszło do mniejszych starć w Grazu i Klosterneuburgu między przeciwnikami politycznymi, przyczem kilka osób zostało zranionych. **Policja i żandarmerja przywróciły spokój.**

Kto traci, kto zyskuje?

Wiedeń, 9. 11. (PAT). Do g. 23.30 nie jest jeszcze dokładnie znany wynik wyborów do Rady Narodowej. W każdym bądź razie uchodzi tu za pewne, że **chrześć.-socjalni stracili pewną liczbę głosów na rzecz bloku Schobera.** Rezultat wyborów w samym Wiedniu przedstawia się przypuszczalnie: z 45 mandatów wiedeńskich zdobyli socjal demokraci 30 (poprzednio 29), chrześcijańsko-socjalni 11 (poprzednio 15), blok Schobera 4. Wiadomości z prowincji nie są jeszcze pewne. Znany jest tylko rezultat wyborów w Voralbergu, mianowicie chrześcijańsko-socjalni zdobyli tam 2 mandaty (poprzednio 3), blok Schobera 1, socjal-demokraci 1 (poprzednio 1). **W kołach politycznych przypuszczają, że na prowincji socjal-demokraci stracą nieco głosów, nie wiadomo jednak dotychczas w jakich rozmiarach.** Przebieg wyborów wszędzie spokojny.

Pabst powróci z triumfem.

Wiedeń, 9. 11. (PAT). Z Insbrucka donoszą: Na przybycie majora Pabsta, który we wtorek przybędzie z Wenecji nad granicę austrjacką koło Brenner **wyjadą oddziały Heimwehry tyrolskiej z komendantem drem Steidle na czele na 80 motocyklach i 20 automobilach ciężarowych.** Po przybyciu do Insbrucka odbędzie się parada Heimwehry a następnie przyjęcie oficjalne u naczelnika Tyrolu dra Stumpfa. **Liczne deputacje Heimwehry z zachodniej Austrji będą składały majorowi Pabstowi gratulacje z powodu jego powrotu**

Węgiel śląski krócej pojedzie do morza

OTWARCIE NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ, ŁĄCZĄCEJ ŚLĄSK Z GDYNIĄ.

Gniezno, 9. 11. (PAT). Wczoraj nastąpiło **otwarcie ruchu tymczasowego towarowego i osobowego na nowej linji magistrali kolejowej,** łączącej G. Śląsk z Gdynią, mianowicie na odcinku Herby Nowe—Zduńska Wola. Na uroczystości te przybyli specjalnym pociągiem z Warszawy przedstawiciele rządu minister komunikacji Kuehn, min. Prystor, prezes NIKP gen. Krzemieński, wielu wyższych urzędników ministerstwa komunikacji i inni. O godz. 8.40 specjalny pociąg zajechał na stację Herby Nowe, **początkowy punkt nowej wielkiej linji kolejowej,** gdzie nastąpił uroczysty akt poświęcenia i otwarcia jednego odcinka tej linji, biegnącego od Herbów Nowych do Zduńskiej Woli. **Po nabożeństwie minister Kuehn przy dźwiękach hymnu narodowego dokonał przecięcia symbolicznej wstęgi, otwierając temsamem nową linję.** Następnie uczestnicy uroczystości udali się do Zduńskiej Woli, gdzie **nastąpiło**

SPOTKANIE PIERWSZEGO POCIĄGU

z transportem węgla, zdążającego po nowej trasie kolejowej z kopalń górnośląskich do portu gdyńskiego, **skracając czas drogi w stosunku do dotychcz. o kilnaście godzin.** O godz. 16-ej pociąg nadzwyczajny wiozący uczestników uroczystości wyjechał do Gniezna.

Wielki dzień polskiego kolejnictwa

Otwarcie drugiej części nowej linji.

W niedzielę nastąpił drugi akt uroczystości związanych z poświęceniem i otwarciem ruchu osobowego i towarowego na nowo zbudowanej magistrali kolejowej, mianowicie uruchomiony został drugi odcinek tej linji, **prowadzący od Nowej Wsi Wielkiej przez Bydgoszcz do Gdyni.** Członkowie rządu wraz z uczestnikami uroczystości udali się przed ołtarz polowy, przed którym ks. infułat Krzyszkiewicz odprawił Mszę św., a następnie i bram trybuny, wzniesionej nad torem kolejowym, dokonano poświęcenia nowej linji. **Z kolei p. minister Kühn przy dźwiękach hymnu narodowego przeciął wstęgę,** poczem wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że **dzień dzisiejszy jest dniem święta nietylko polskiego kolejnictwa, które dokonało wielkiego dzieła dzięki wysiłkowi robotnika i inżyniera polskiego, lecz także świętem Pomorza,** przez nie bowiem przebiegać będzie nowy wielki żelazny trakt, który zbliży Pomorze do pozostałych części Rzeczypospolitej.

Uczestnicy uroczystości udali się nowym szlakiem w dalszą drogę, zwiedzając podczas krótkich postojów nowozbudowane stacje, oraz mosty kolejowe.

PIERWSZE POCIĄGI Z GDYNI.

O godz. 16.30 pociąg wiozący przedstawicieli rządu i uczestników uroczystości **wjechał przy dźwiękach orkiestry kolejowej na dworzec w Gdyni, udekorowany flagami i zielenią.** Goście udali się na peron, **na który zajechał pociąg towarowy z węglem górnośląskim, przebywszy nową magistralę.** Przy wjeździe tego pociągu orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie przedstawiciele rządu i delegacje przeszły na drugą stronę peronu, **skąd odjechał pierwszy pociąg z Gdyni na Górny Śląsk.** Po złożeniu raportu ministrowi komunikacji inż. Kühnowi przez kierownika parowozu, udekorowany pociąg odjechał z Gdyni o godz. 17.15. Na zakończenie uroczystości odbył się w Domu Zdrojowym bankiet, wydany przez p. ministra komunikacji Kühna.

———o———

Rada miejska i magistrat Częstochowy rozwiązane.

Powodem przekroczenia budżetowe i bezplanowa gospodarka.

Częstochowa, 8. 11. (PAT). Dzisiaj rano przybył do Częstochowy wojewódzki inspektor związków komunalnych Średnicki, który doręczył wiceprezesowi rady miejskiej Wiosińskiemu reskrypt wojewody kieleckiego zawiadamiający o rozporządzeniu ministra spraw wewn. w sprawie **rozwiązania rady miejskiej, złożenia z urzędu obecnego magistratu i mianowania na stanowisko kierownika tymczasowego zarządu miasta Częstochowy, Aleksandra Bratkowskiego.** Pismo wojewody kieleckiego wymienia jako motywy wydanego zarządzenia **poważne przekroczenia budżetu na sumę 1½ miljona zł.** nadmierną rozbudowę aparatu administracyjnego, wreszcie wykonanie bez planowego pokrycia budżetowego, szeregu zamierzonych inwestycyj. Nowomianowany komisarz rządu objął już urzędowanie.

———o———

Bandycki napad na „Kurjer Poznański“.

Onegdaj dokonano w Poznaniu napadu na redakcję „Kurjera Poznańskiego“. **Bojówka złożona z kilkunastu osób, zakradła się pod dom, gdzie mieści się „Kurjer Poznański“ i od strony Al. Marcinkowskiego zasypała nagle gradem kamieni szyby hurtowni i biura reklamowego „Kurjera Poznańskiego“. Rozbite zostały dwie wielkie szyby** reklamowe. Następnie **rzucono cegłę do mieszkania prywatnego dyrektora Drukarni Polskiej p. Pawłowskiego,** która wybijając szybę, **wpadła do pokoju.**

Potem sprawcy zbiegli ulicą św. Marcina w kierunku Placu św. Krzyża.

„Bohaterskiego“ tego czynu dokonała bojówka sanacyjna, która podobno przyjechała z Kalisza.

Powyższy napad jest dalszym ciągiem tych napadów bojówek sanacyjnych, które notowaliśmy w ostatnich czasach. Przypominamy **zdemolowanie lokalów Administracji „Gaz. Warszawskiej“ i Stron. Narodowego w Warszawie, zniszczenie lokalu „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, napad na redakcję „Słowa Radomskiego“ w Radomiu, napad na lokal Centrolewu w Kielcach i t. p.**

Zapytujemy, jak na to systematyczne dzieło niszczenia patrzy rząd? Dotąd podczas żadnego z powyżej wymienionych napadów nie interweniowała policja. Sprawcy napadów nie zostali wykryci.

Komiczna sytuacja B. B. w Borku Fałęckim pod Krakowem.

Na sobotę dnia 8 bm. B. B. zwołało wiec w Borku Fałęckim pod Krakowem. Przybyli prelegenci nie mieli jednak do kogo przemawiać, bowiem poza 8 ajentami policyjnymi i prezesem miejscowego BB oraz sekretarzem **nikt ale to dosłownie nikt nie zjawił się z miejscowej ludności.** Wywołało to konsternację wśród aranżerów niefortunnej imprezy sanatorów, którzy co rychlej opuścili niegościnny teren.

CH. D. STRONNICTWEM ŁADU.

Warszawa 9. 11. W sali przy ul. Kredytowej 14 odbył się przedwczoraj przy tłumnym udziale wyborców wiec Kat. Bloku Ludowego (lista Nr. 19). **Przebieg wiecu był spokojny.** Przemawiali pp.: Janczewski, który podkreślił, że programem K. B. L. jest dążenie w przyszłym Sejmie do tego, by **nasza polityka wewnętrzna oraz ustawodawstwo było oparte na zasadach chrześcijańskich,** J. Chaciński, który przedstawił, iż **wybrnięcie z przesilenia gospodarczego będzie możliwe tylko wówczas, jeśli w kraju zapanuje ład i walki polityczne nie** będą wykraczały poza pewne ramy — i wreszcie red. Kaczorowski.

B. POSEŁ ZWOLNIONY Z ARESZTU.

Warszawa, w listopadzie. W Częstochowie został zwolniony z aresztu b. poseł Kazimierczak z **P. P. S.**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 10-go listopada 1930.
Poniedziałek 10: św. Andrzeja.
Wtorek 11: św. Marcina.
Wtorek 11: wschód słońca o godz. 7.05, zachód o godz. 16.22.

——:§:——

NOWE PREZYDJUM TWA TECHNICZNEGO. Walne zgromadzenie Krakowskiego Towarzystwa Technicznego dokonało następujących wyborów: na prezesa inż. Władysława Kowalskiego, kierownika regulacji Rudawy i obwałowania Wisły, na wiceprezesa inż. Zygmunta Kijaka; do Wydziału weszli inżynierowie: Bystrzonowski J., Ciechanowski K., Czaplicki St., Dutczyński K., Grabczak A., Kural K., Kozłowski A., Łowiński K., Nitsch L., Polaczek-Kornecki Tad., Tokarski J., Wasyliszyn Zygmunt.

OSTATNIA NIEDZIELA WYSTAW W PAŁACU SZTUKI. Obecnie trwająca wystawa dzieł prof. Pautscha, Samlickiego, Malczewskiego i innych potrwa jeszcze tylko do 13-go b. m. Nadchodząca niedziela będzie ostatnią, w czasie której będzie się można jeszcze zapoznać z tą interesującą ekspozycją. Następną wystawą będzie wystawa zrzeszenia „Jednoróg“, do której czynione są już przygotowania.

BRATNIA POMOC MEDYKÓW U. J. dorocznym zwyczajem urządza „Herbatkę zapoznawczą“ dnia 10 listopada b. r. o godz. 20. w salach Tow. Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4 w Krakowie. — Zaproszenia otrzymać można w Domu Medyków ul. Grzegórzecka 20, w godzinach od 11—13 i od 14—15.

POCHÓD SOCJALISTYCZNY NA CMENTARZ RAKOWICKI. Wczoraj o 10 rano ruszył z pod domu robotniczego P. P. S. przy ul. Dunajewskiego pochód socjalistycznych organizacyj robotniczych na cmentarz rakowicki na groby robotników, poległych w czasie krwawych zajść na ulicach m. Krakowa w dn. 6 listopada 1930. W pochodzie niesiono wieńce i czerwone sztandary. Na cmentarzu przemawiał b. poseł Żuławski. **Udział uczestników był bardzo słaby.**

LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI. We środę 13 bm. o 4 pop. odbędzie się w krakowskim Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim publiczne losowanie dzieł sztuki między posiadaczy akcji (biletów rocznych). Na losowanie Dyrekcja zaprasza wszystkich posiadaczy akcji. Do rozlosowania będą pierwszorzędne dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, które obecnie są wystawione w dwu salonach w Pałacu Sztuki. Szczęśliwym posiadaczom wygranych akcji wydawać się będzie dzieła na drugi dzień — na prowincję rozsyłać się będzie po 16 bm. Do dnia 13 bm. do godziny 12 w południe są jeszcze do nabycia akcje w cenie 20 zł. i 50 gr. Na prowincję wysyła się jeszcze akcje wraz z zaliczeniem na przesyłkę poleconą w cenie po 21 zł. i 50 gr.

CENTRALA KASY CHORYCH w Krakowie przy ul. Batorego 3 posiada Nr. telefonu 150-80 i czynną jest w dnie powszednie od g. 8-ej do 20-ej. W innych godzinach tj. od 20 do 8-mej oraz w niedziele i święta jest czynny stale telefon dyżurny Nr. 150-81 i tym telefonem należy zwracać się do Kasy poza godzinami urzędowymi Centrali telefonicznej.

POGRZEB DR. WAHRHAFTIGA. Tłumy żydostwa krakowskiego odprowadzały wczoraj na cmentarz żydowski zwłoki bł. p. Dr. Samuela Wahrhaftiga, adwokata, wybitnego przywódcy syjonistycznego, czołowego kandydata do Senatu z wojew. krakowskiego i 2-go kandydata do Sejmu z m. Krakowa, z listy Bloku narodowo-żydowskiego w Małopolsce. Na cmentarzu żegnało zmarłego 7 mówców, między nimi rabin Thon.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA urządza we wtorek dnia 11 bm. uroczystą inauguracje w sali Bolońskiego o godz. 7 wiecz. Przemawiać będą: red. Jan Rembiliński z Warszawy oraz pp. Kański Wł. i Wisłocki J.

———:: § ::———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Święty płomień“.

Wtorek po południu: „Damy i huzary“ (przedst. dla młodzieży szkolnej o godz. 3.30 — ceny najniższe).

Wtorek wieczór: „Damy i huzary“ (uroczyste przedstawienie w dniu Święta Narodowego).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Poniedziałek: „Cudze chwalicie — swego nie znacie“ (2 przedstawienia: o godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Król Jazzu“ (Paul Whiteman): film dźwiękowy.
SZTUKA: „Czar Meksykański“.
APOLLO: „Gdy miłość się zbudzi“.
CORSO: „Kurjer Carski“.
NOWOŚCI: Zamknięte.
WARSZAWA: „Targowisko zmysłów“ (John Gilbert, Joan Crawford).
UCIECHA: „Rozkosze niebezpieczeństwa“ (w gł. roli Harold Lloyd); film dźwiękowy.

——:§:——

Akademja Narodowa

we wtorek 11 b. m. przed południem.

O godz. 11-tej przed południem odbędzie się w sali Małop. Tow. Rolniczego przy placu Szczepańskim — Akademja Narodowa z okazji rocznicy odzyskania niepodległości. Przemówią: najlepszy mówca Krakowa, **Karol Hubert Rostworowski**, redaktor **J. Matyasik**, **Dr. W. Konopczyński**, prof. Uniw. Jag., publicysta **K. L. Koniński**, oraz poeci: **J. Kurek i J. S. Polaczek**. Wystąpi również chór pod kierunkiem prof. **Przystała.**

Wstęp bezpłatny za zaproszeniami, które wydaje się przy wejściu na salę, oraz w Redakcji „Głosu Narodu“ od godz. 11—12 i od 3—5 w poniedziałek 10 b. m.

Jak wyglądała rewizja policyjna w Stronnictwie Nar.?

W gorączce nadsłużbowej skonfiskowano nawet odezwy B. B.

Dzień sobotni, 8 bm. był rekordowym co do ilości przeprowadzonych rewizyj policyjnych w lokalach publicznych i mieszkaniach osób prywatnych. W południe przeszukiwano biura socjalistycznych organizacyj a wieczór chrześcijańskich Związków zawodowych, Chrześcijańskiej Demokracji, Stronnictwa Narodowego oraz mieszkania wybitniejszych działaczy młodzieży narodowej pp.: Tadeusza Surzyckiego, Dr. Tadeusza Sikory, mag. Witolda Łegowskiego, mag. Eugenjusza Stefanki i Juljusza Wisłockiego.

W Stronnictwie Narodowem w Szarej Kamienicy poddano najprzód **gruntownej rewizji osobistej kilku członków Stronnictwa i młodzieży wszechpolskiej, mimo, że ajenci policyjni nie mieli ku temu upoważnienia ze strony sędziego śledczego.** Przeciwko temu zaaponował z miejsca prezes Str. N. kurator Sikora, który skomunikował się natychmiast telefonicznie ze starostą grodzkim i dopiero za jego interwencją wywiadowcy zaniechali rewidowania dalszych osób, ograniczając się do gruntownego przeszukania samych lokali.

W ferworze i skrupulatności wprost zadziwiającej, **panowie ajenci zajęli kilka egzemplarzy znanego Listu pasterskiego Ks. Biskupa Lozińskiego w sprawie wyborów (!) zakwestjonowali także urzędowe obwieszczenia wyborcze z r. 1928 (!!)** formularze dla pełnomocników z przed 2-ch lat, porządek obrad jednego z posiedzeń Komitetu wyborczego w r. 1928 itd., ale już najznamienniejsze — to **konfiskata ulotek przedwyborczych B. B. W. R. do młodzieży akademickiej z podpisem sanacyjnych kandydatów sejmowych: Krzyżanowskiego i Dyboskiego!!**

Dalszym niezmiernie humorystycznym incydentem był spór dwóch wywiadowców policyjnych między sobą co do starszeństwa służbowego i kompetencji jednego z nich co do zarządzenia rewizji osobistej.

W LOKALU CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

przy ul. Potockiego 11, przeszukała policja gruntownie wszystkie szafy i biurka jednak niczego nie znalazła. Podobnie jak w Stron. Nar. tak i tutaj szukano ulotek lansowanych po Krakowie przeciw osobie marsz. Piłsudskiego.

ZAJĘCIE PRYWATNEJ DRUKARNI.

Jak się dowiadujemy, organa policji politycznej wykryły wczoraj i zajęły prywatną drukarnię p. Nartowskiego, absolwenta Uniw. Jag., w jego mieszkaniu u wylotu ul. Karmelickiej i Batorego. Drukarnię rozebrano i przewieziono do urzędu policyjnego. Dochodzenia policyjne idą w kierunku wyśledzenia, czy z tej drukarni (do władz niezgłoszonej) nie wyszły ulotki agitacyjne.

Poszukiwania sprawcy ohydnego mordu

Dalsze wyniki śledztwa policyjnego.

W związku z tajemniczem morderstwem na wale pofortyfikacyjnym opodal cmentarza rakowickiego, gdzie został zamordowany w ohydny sposób 38-letni Jan Ginalski, organa wydziału śledczego z naczelnikiem Wydziału nadkomisarzem Polakiem, kom. Cyganem i urzędnikiem śledczym Piskorem, prowadzą w dalszym ciągu dochodzenia. W pierwszym rzędzie zmierzają one do **wyświetlenia szczegółów tyczących ofiary mordu.** Ginalski bowiem jest nieznaną postacią na gruncie krakowskim. Okazuje się, **że przybył on do Krakowa z Warszawy w dniu 8 października b. r.** i jako zawód swój podał na karcie meldunkowej maszynista kolejowy, gdy tymczasem tryb życia, jaki prowadził, wskazywałby, że na razie **pozostawał bez żadnego zajęcia.** Często bowiem w różnych chwilach każdego niemal dnia wychodził z domu przy ul. Szlak 63, na co służba maszynisty kolejowego stanowczo by mu nie pozwalała. Zajmował tam pokój z osobnem wejściem, ładnio urządzony za czynszem 11 dolarów miesięcznie.

Dotychczasowe wyniki śledztwa nie przyniosły niczego pozytywnego. **Operuje się tylko przypuszczeniami. Największą wagę przykładają organa policyjne do listu znalezionego przy zamordowanym, a pochodzącego od pewnej kobiety z prowincji.** To też celem zebrania odpowiednich informacyj, wyjechał na miejsce jeden z wywiadowców, podczas gdy drugi ajent zbiera wiadomości w miejscu pochodzenia Ginalskiego, t. j. w Polance, pow. krośnieńskim o jego faktycznym zawodzie, stosunkach majątkowych, towarzyskich i t. p. Dochodzenia ustaliły, że miał on pewne znajomości z kobietami, które tem łatwiej mógł nawiązywać jako mężczyzna przystojny i elegancki.

Przeciw morderstwu rabunkowemu zdawałaby się przemawiać ta okoliczność, że rabuś zadowoliłby się unieszkodliwieniem swej ofiary i nie potrzebowałby się znęcać nad nią, co właśnie ma miejsce w tejże zbrodni. Potworne bowiem ciosy zadane Ginalskiemu przez zbrodniczą rękę świadczyłyby **raczej o strasznej zemście.**

Jest bardzo prawdopodobne i na to nawet organa śledcze się godzą, że Ginalski krytycznego wieczora czy nocy znalazł się na peryferjach miasta, których nie znał, z poważną kobietą i tam został skrytobójczo zamordowany przez zazdrosnych jej przyjaciół. W związku z tem — jak się dowiadujemy — **organa śledcze aresztowały kilka osób, znanych policji ze spelunek i szynków.**

Spodziewać się należy, że policja dołoży wszelkich starań, by sprawca zbrodni został ujęty, zwłaszcza, że mieszkańcy Krakowa mają w pamięci ostatnie dwa morderstwa, a to przy ul. Długiej na osobie Róży Kleinowej, właścicielki restauracji i na Zwierzyńcu na osobie pewnej żebraczki, których sprawców nie wykryto.

———:: § ::———

Doniosłe znaczenie przyrodolecznictwa

Zyskująca coraz bardziej w świecie lekarskim metoda przyrodolecznictwa oraz powstanie w Krakowie laboratorjum chem.-farmaceutycznego „Polherba“, wielkiej wytwórni ziół, skłoniły nas, że zwróciliśmy się do wybitnego lekarza homeopaty **Dr. St. Breyera** w Krakowie, autora szeregu dzieł z zakresu przyrodolecznictwa, który podzielił się z nami szeregiem cennych, ogólnych uwag na temat skuteczności leczenia ziołami.

Chemja — mówi Dr. Breyer — nie zdołała dotąd wytworzyć sztucznych środków leczniczych takich, któreby mogły dorównać rumiankowi, centurji, dzięgłowi lekarskiemu itd. Chodzi tu o leczenie środkami, które nie działają szkodliwie nawet w dawkach dużych. Jakkolwiek także i środki objawowe np. opium, solicyl i t. d. czerpiemy ze świata roślinnego, to jednak w zielarstwie chodzi o stosowanie środków działających nie objawowo, lecz pobudzających organizm i przyspieszających przemianę materji. Że środki te działają istotnie dodatnio, dowodzą ścisłe badania choćby tylko takiej centurji, która już po dwutygodniowem zażywaniu

pomnaża o 50% czerwone ciałka krwi.

Homeopatja polega, jak wiadomo na stosowaniu bardzo małych dawek, a raczej środków bardzo rozcieńczonych, a dobranych według powinowactwa do choroby tkanek. Pierwszy czynnik t. j. wysokie rozcieńczenie, polega na nowej formie energji tworzącej się przz podział jakiegokolwiek ciała na bardzo drobne cząsteczki, które nie działają już wówczas chemicznie, lecz katalistycznie na podobieństwo fermentu, elektronów, wolnych jonów, czy emanacyj radu.

Drugie prawo powinowactwa tłumaczy się samo przez się. Np. jeżeli podamy wyciąg homeopatyczny z rośliny zwanej „przestęp biały“ (Bryone alba) mającej powinowactwo z opłucną, to ów wyciąg działa nadal na opłucną, lecz już nie grubo-chemicznie, tylko pobudzająco-leczniczo. Analogię znajdujemy w leczeniu radjoaktywnemi wodami i t. d.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że medycyna oficjalna, która jeszcze przed niewielu laty odrzucała nawet przyrodolecznictwo, obecnie przyjmuje do swego skarbca coraz więcej środków i zabiegów leczniczych, które dotychczas uchodziły za przesądy. W pismach lekarskich ukazują się coraz częściej artykuły z dziedziny zielarstwa a nawet homeopatji. Co do homeopatji, to od czasu, gdy największa powaga lekarska prof. Bier stanął otwarcie po stronie tej metody leczenia, zyskała ona bardzo wielu wyznawców także w sferach lekarskich.

Pierwsze katedry homeopatji

utworzono przed laty w Budapeszcie, potem we Francji, Anglji i Ameryce. U nas powstał dopiero zamiar utworzenia katedry wodolecznictwa, a o innych działach przyrodoleczniczych niema nawet mowy. (Prof. Sabałowski wykłada na Uniwersytecie lwowskim wodolecznictwo). Wiele środków przyrodoleczniczych np. środki homeopatyczne i mieszanki ziołowe sprowadzamy niestety dotychczas z zagranicy, jakkolwiek możnaby je wytwarzać w Polsce, gdyby znalazły więcej poparcia ze strony naszych władz naczelnych. Byłoby pożądanem, aby

regestracyj nowych polskich środków leczniczych nie przewlekano,

jak to obecnie niestety, aż nazbyt często się zdarza, choćby tylko ze względu na interes rodzimego przemysłu, a zwłaszcza w powijakach będące zielarstwo, które mogłoby dać utrzymanie wielu tysiącom bezrobotnych i inwalidom wojennym. Byłoby również wskazane, aby nasze władze skarbowe miały pewne względy dla nowopowstających placówek rodzimego przemysłu i przez pierwsze lata ich egzystencji nie hamowały ich rozwoju wysokiemi wymiarami podatkowemi.

W Polsce mamy niemal wszystkie zioła lecznicze

i to w gatunku przewyższającem zagraniczne, lecz z powodu wadliwej dotąd organizacji zbiorów, uprawy, suszenia i t. d. nie mogą one wyrugować towaru zagranicznego, jakkolwiek bardzo często nasz towar idzie zagranicę, gdzie go odpowiednio oczyszczają i do nas odsyłają. Wytwórnia mieszanek ziołowych „Polherba“ w Krakowie—Podgórzu, posługuje się surowcami niemal wyłącznie krajowemi, pochodzącemi zwłaszcza z naszych litewskich kresów. Ma ona olbrzymią zasługę, że czyniąc zadość wielkiemu zapotrzebowaniu ziół, przyczyniła się w wysokim stopniu do dźwignięcia przemysłu ziolarskiego z dotychczasowego zastoju. Jest to zasługą w wielkiej mierze twórcy „Polherbu“ p. **Bronisława Piętowskiego,** właściciela składu aptecznego w Podgórzu. Wytwórnia pozostaje pod nadzorem lekarskim i farmaceutycznym dr. Breyera i p. F. Zelińskiego. O wartości mieszanek ziołowych i ich wyrobu (17 rodzajów) świadczy coraz większy popyt na nie w kraju i zagranicą, a zwłaszcza dyplomy honorowe, najwyższe uznania i złote medale uzyskane na wystawie w Nicei i Brukseli. Idą one nawet

na daleki wschód bo do Chin i Japonji

a wielkiem uznaniem i wzięciem cieszą się także w Ameryce.

Zbieranie i suszenie ziół nie jest rzeczą tak łatwą, jakby się to pozornie wydawało, ponieważ każda roślinka musi być zebrana w odpowiedniej porze, przed ususzeniem pocięta, poczem umiejętnie oczyszczona z pyłu, wysuszona i zachowana. Ostatnio powstało w Polsce

kilka wytwórni ziół,

jak „Planta“ i t. p., które zajmują się nietylko zbiorem, lecz także uprawą, nieraz na olbrzymich przestrzeniach, dochodzących do tysięcy morgów.

Przyrodolecznictwo posługuje się środkami, które pobudzają organizm do samoobrony i jako nagrodę pozostawiają odporność w przeciwstawieniu do środków objawowych, alleopatycznych (brom, salicyl, morfina i t. p.), które tylko tłumią t. zw. objawy chorobowe, a nie zwalczają ich przyczyn. Coraz bardziej szerzące się nowotwory złośliwe oraz choroby nerwowe i umysłowe, należy w wielkiej części przypisywać sztucznemu tłumieniu wszelkich objawów chorobowych, z pominięciem istotnych przyczyn. Choroba sztucznie przytłumiona, musi się w innej formie przejawić, ostatecznie jako ogólne zwyrodnienie fizyczne i duchowe. Dotyczy to już całych pokoleń, wchodzi więc w zakres higjeny rasy.

sl.

———:: § ::———

Szykany sanacyjna wobec „Głosu Nar.“

W szeregu szykan przedwyborczych ze strony sanacji, na wyróżnienie zasługują m. in. metody stosowane względem naszego Pisma. Donosiliśmy niedawno, że właściciele niektórych trafik prowincjonalnych zawiadomili nas o nacisku, jaki pewne czynniki wywierają na nich, by nie sprzedawali „Głosu Narodu“, przyczem nacisk ten połączony był z pogróżkami tego rodzaju, iż steroryzowani sprzedawcy w kilku wypadkach istotnie zmuszeni byli sprzedaży tej zaniechać.

Obecnie Administracja naszego Pisma otrzymała od oddziałów „Ruchu“ w Stróżach i Wadowicach zawiadomienie, że z **przyczyn, „których bliżej nie mogą nam wyjaśnić“ zmuszone są wstrzymać dalszą rozsprzedaż dziennika.** — Oczywiście zdajemy sobie doskonale sprawę, jakiego to rodzaju są te przyczyny i skąd one pochodzą.

Piętnując te nieuczciwe metody walki obozu sanacyjnego, jesteśmy pewni, że chybią one zamierzonego celu, a dla Przyjaciół naszych Czytelników staną się impulsem do tem intensywniejszego poparcia **Pisma.**

Z całego świata.

Głód, nędza i więzienie

OTO „RAJ" SOWIECKI.

Jeden z naszych czytelników nadsyła nam list otrzymany przez jego znajomych z Rosji bolszewickiej. Podajemy go w całości w przekładzie z języka rosyjskiego (Red.).

„Zasyłam Ci pozdrowienie Droga i Szanowna Siostro i Kumo. Posyłamy Ci nasze rodzinne pozdrowienia i ukłony, nisko kłaniamy się i całujemy Cię pozaocznie ze łzami, gorzko bowiem płaczemy. Oby Ci Bóg dał zdrowie i życie, lecz nie takie, jak nam. **My bowiem żyjemy bardzo źle; u nas głód!** Umrzeć nie można, a żyć ciężko. Donoszę, że Twój list otrzymaliśmy nienaruszony. Dziękuję Ci, że nie zapominasz o nas, bo **u nas straszna bieda.** Jeżeli u was żyje się dobrze, to przyjmij nas do siebie. Będziemy się starali dostać się do Ciebie. A zatem do widzenia.

Proszę Cię bardzo Droga Kumo, gdy dostaniesz ten list, przyślij nam rychłą odpowiedź. **Siedziałem w turmie za to, że żyję na świecie. Dużo takich siedziało jak ja, nie wiedzą za co i napisać nie wolno.** Teraz jestem w domu. Cztery miesiące siedziałem w więzieniu, a resztę 13 miesięcy i 18 dni pracowałem przy milicji. **Byłem zasądzony na półtora roku za to, że poszedłem do cerkwi przeżegnać się.** Przykro **mi bardzo,** że za młodych lat nie siedziałem, a na stare lata musiałem cierpieć. Ty masz tm przynajmniej kęs chleba. Jeśliby można było dostać się do Ciebie i gdyby mnie nie wypędzili od was, **zarazbym z rodziną wyjechał.** Podaj odpowiedź listem poleconym, nie pisz wszystkiego wyraźnie, tylko krótko. Zatem do widzenia N. N. Czekamy na odpowiedź. U nas wszystkie wioski, wszyscy ludzie (krestianie) płaczą i narzekają, za co tak właściwie cierpimy. 1930 r.".

Piosenki komunistycznych dzieci w Berlinie.

(KAP.). Dzieci komunistów berlińskich, „organizowane" w „młodej gwardji" partji komunistycznej, uczone są specjalnych piosenek, które w czasie swych zabaw muszą śpiewać jak „uświadomione klasowo dzieci proletarjatu". Oto treść jednej z tych piosenek, zaczynającej się od słów: „Hammer, Sichel, Sowjetstern"... Dziecko śpiewa, że lubi Rosję bolszewicką i jej godła: młot, sierp i gwiazdę sowiecką i że kogo wskaże ręką, ten musi jechać z nim do kraju Lenina. Po rytmicznym przyśpiewie następuje przyznanie się do komunizmu, poczem **dzieci dodają, że chcą nosić karabiny i odesławszy niemieckie czarno-białe-czerwone barwy do djabła,** kończą zwrotkę wołaniem: „kto w czasie walki pozostaje w domu, ten musi iść precz". Biedne, biedne dzieci!

Mauzoleum Lenina.

Budowa nowego mauzoleum Lenina na placu Czerwonym w Moskwie została ukończona. Mauzoleum wykonane według projektu członka akademji Szustowa, posiada kształt sześcianu, którego podstawa jest wykuta w granicie trójkolorowym: czerwonym, szarym i czarnym. **Mauzoleum zajmuje przestrzeń 5.800 mtr. kw.** Górna jego część i kolumnady głównej sali są z porfiru. Ogólna waga mauzoleum wynosi 10.000 ton. **Budowa jego trwała 16 miesięcy.**

Wyprzedaż dawnej Rosji.

Systematyczna wysprzedaż cennych dzieł **sztuki** ze słynnych zbiorów rosyjskich, a przedewszystkiem z dawnej galerji obrazów Ermitaż, przybrała ostatnio szerokie rozmiary. **Galerje: Ermitaż w Leningradzie i Tretjakowska w Moskwie będą znacznie zredukowane.** Rząd sowiecki sprzedał onegdaj celem uzyskania waluty zagranicznej kilka obrazów Rembrandta, Rubensa i Van Dycka. Wśród sprzedanych obrazów znajduje się m. in. **portret króla Jana Sobieskiego Rembrandta.** Obraz ten nabył pewien antykwarjusz francuski w Paryżu.

Zasłużona kara za fałszywe S. O. S.

Pewien amerykański krótkofalowiec, nie przewidując następstw swego lekkomyślnego czynu, wysłał w przestworza kilka fikcyjnych wezwań S. O. S., ponieważ pragnął dowiedzieć się, co z tego alarmu wyniknie. Ciekawość jego już po tygodniu została zaspokojona. Mianowicie **sąd skazał go na 7.500 dolarów kary i na pięć lat więzienia.**

Klub.. palaczek cygar.

W mieście Wallasey, w Anglji, powstał klub kobiecy, którego członkinie mają obowiązek palenia cygar w miejscach publicznych. Posiedzenia klubu są „ściśle tajne". Które z członkiń mają danego dnia ukazać się na publicznej promenadzie z cygarem w ustach... rozstrzyga los. Nam — oświadczyła prezeska tego poważnego klubu — nie idzie o to, czy cygara kobietom tak szczególnie smakują, jak o to raczej, by w ten sposób **demonstrować przeciw „pewnym pozostałościom męskich przywilejów".**

—:0:—

Odczyt Dra Barot

o kolonjach francuskich.

Przed kilku dniami, w przepełnionej sali Muzeum Przemysłowego w Krakowie doborową publicznością, odbył się staraniem Stowarzyszenia Przyjaciół Francji, wykład o kolonjach francuskich p. Dra Barot-Forlière, który sam przeżył szereg lat w Afryce i pieszo przebył setki mil.

W barwnym 2-godzinnym wykładzie przedstawił historję kolonij francuskich od chwili ich utraty, nieudałe marzenia Napoleona o zdobyciu Indyj drogą na Egipt i odzyskanie całego olbrzymiego państwa kolonjalnego w ciągu wieku od roku 1830, daty zdobycia Algeru. Tajemnicą powodzenia Francji w organizowaniu kolonij to wolność, jaką obdzielała wyzwoloną ludność z pętów niewolnictwa. Cała ta epopeja kolonjalna **pełna jest czynów wprost fantastycznych, zaparcia osobistego i poświęcenia.**

A w dziejach tych nie brak i Polaków. Pierwszym wogóle, który marzył o podboju Algeru długo jeszcze przed Francją, to niejaki **Wolski, który cały swój majątek przeznaczył na wyekwipowanie floty, na której czele wyruszył do walki z piratami algierskiemi;** niestety ulec musiał przeważającym ich siłom. Drugim to znany nam dobrze **Beniowski, król Madagaskaru,** ceniony przez ludność tubylczą dla swych wysokich zalet charakteru. **Siódmy batalion legji cudzoziemskiej złożony był wyłącznie z samych Polaków.** Brał on udział we wszystkich wyprawach kolonjalnych i nieustraszoną odwagą zasłużył sobie na trwałą wdzięczność Francji. Nadto **cały szereg Polaków odznaczył się w organizowaniu kolonij francuskich, których pamięć ma zamiar uczcić specjalnie w tym celu obecnie utworzony w Paryżu komitet przez wystawienie im pomnika.**

Państwo kolonjalne przedstawia obszar 21 razy większy od Francji, ale tylko z 60 miljonami mieszkańców. Wyobrażenie Europejczyków jakoby ludność murzyńska była rasą niższą od europejskiej, nazywa prelegent zarozumiałością. Murzyni to ludzie o wielkich zaletach charakteru: dobrzy, wspaniałomyślni i niezwykle gościnni. Bezpieczeństwo w Afryce zupełne. **Europejczyk z laską w ręce może się tam przechadzać swobodnie na mniejsze narażony niebezpieczeństwo, niż w okolicach Warszawy.**

Bogactwa kolonjalne olbrzymie. Każda kolonja rządzi się autonomicznie, budżet ich bogatszy, niż Francji, bo długów nie mają, a rok rocznie duże oszczędności przeznaczają na inwestycje. Bramy kolonij francuskich z ich bogactwami stoją otworem przed wszystkiemi narodami, których Francuzi chętnie przyjmują i którzy w wielkiej ilości zaczynają do nich napływać. Wolelibyśmy jednak — kończy prelegent — znając wysokie zalety ludności polskiej, widzieć ich raczej, niż innych, u siebie. Szereg obrazów świetlnych ze wszystkich kolonij francuskich zilustrował ten niezwykle ciekawy odczyt.

S. P.

Niespodzianki ligowe.

WARTA—RUCH 2:2. — CRACOVIA—POGOŃ 3:0. — POLONIA—GARBARNIA 5:1. — LEGJA—Ł. K. S. 5:1. — WARSZAWIANKA—CZARNI 2:0.

Wyniki wczorajszych czterech meczów ligowych nie wskazały nam jeszcze definitywnie nowego mistrza Ligi, odsunęły natomiast na bardzo daleki już plan nadzieje Warty na powtórne zdobycie mistrzowskiego tytułu. Poznańczycy bowiem przeprowadzając 18-minutową **dogrywkę z Ruchem** w Król. Hucie przy stanie 2:1 na swą korzyść, zdołali **utracić niemal pewny punkt, gdyż Górnoślązacy strzelili wyrównującą bramkę,** kończąc spotkanie remisem 2:2.

Długotrwały leader tegorocznych mistrzostw, **Cracovia** poprawiła znów wydatnie swe szanse. Wczorajszy jej przeciwnik, lwowska **Pogoń musiała skapitulować** przed dobrze usposobionym atakiem białoczerwonych, który zdobył **trzy bramki do zera,** w tem jedną z rzutu karnego.

Największą sensacją dnia stała się **druzgocąca klęska Garbarni w Warszawie, którą Polonia pokonała gładko w stos. 5:1.** Zwycięstwem tem zapewniła sobie Polonia już nieodwołalne bardzo zaszczytne dla niej miejsce w tabeli.

Mecz **Legja—Ł. K. S.,** rozegrany na niepewnym terenie łódzkim, zakończył się, jak zresztą było do przewidzenia, **zwycięstwem Legji** w stosunku 5:1, dzięki czemu wojskowi ulokowali się na trzeciem miejscu w tabeli po Wiśle i Cracovii, pozostawiając poza sobą Wartę.

Ostatni mecz wczorajszy **Czarni—Warszawianka** we Lwowie przyniósł również niespodziewany wynik, a mianowicie **sukces Warszawianki,** grającej już „va banque". **Warszawianka wygrała bowiem spotkanie w stos. 2:0.**

Tabela ligowa przedstawia się zatem nast.: **1) Wisła, 2) Cracovia, 3) Legja, 4) Warta, 5) Polonia, 6) Garbarnia, 7) Pogoń, 8) Ruch, 9) Czarni, 10) Ł. K. S. 11) Ł. T. S. G. 12) Warszawianka.**

70 dni sportów zimowych w Polsce.

KRYNICA LEPSZYM TERENEM, NIŻ ZAKOPANE.

Polski Związek Narciarski złożył już nie jeden raz dowód swej sprawności organizacyjnej; zwołując w październiku konferencję porozumiewawczą w Katowicach udowodnił, iż myśli **o wszystkich sportach zimowych, a nie tylko o narciarstwie.**

Kalendarz sportowy jest pełen rozmaitości. W dużej mierze przyczyni się do tego **sztuczny tor łyżwiarski w Katowicach,** który uniezależni nasze łyżwiarstwo od zmiennej aury, następnie coraz bardziej ustalające się **znaczenie Krynicy,** w której odbędą się w czasie od 1 do 8 lutego 1931 r. **mistrzostwa światowe w hokeju,** oraz kilka nowych ośrodków sportów zimowych — jak **Rabka, Rozlucz, Żegiestów, Wisła.** Zapowiedziany jest bardzo **bogaty program pokazów łyżwiarskich,** instruktorskich kursów narciarskich, propagandowych biegów i skoków z tej dziedziny: **zawody konne w Zakopanem o nagrodę P. Prezydenta** i strzelanie do rzutków, zawody w strzelaniu o Mistrzostwo Tatr — słowem na 90 dni zimy (grudzień, styczeń — luty) **w Polsce będzie 70 dni zawodów.**

W samym programie rzuca się przedewszystkiem w oczy **zupełny prawie upadek Lwowa i Sławska** na rzecz zachodnich ośrodków sportów zimowych — jak Wisła, Bielsko, Katowice i in., oraz ogromne postępy, jakie czyni **Krynica, która ma temperaturę w zimie daleko bardziej ustaloną aniżeli Zakopane**

Obok ściśle sprecyzowanego programu na specjalnej konferencji przedstawiciele wszystkich działów sportów zimowych omawiali tak ważne sprawy ruchu kolejowego w których w pierwszym rzędzie znajdują się dezyderaty **o lepsze połączenia naszych miast z ośrodkami sportu narciarskiego** — jak Zakopane, Krynica, Wisła, Sławsko, Worochta. Również wzięto pod uwagę kwestję należytego zorganizowania **skutecznej propagandy krajowej i zagranicznej,** przyczem postanowiono działać w porozumieniu z Centralą Propagandy Turystyki i Uzdrowisk „Orbis" w Katowicach.

SZCZEGÓŁOWY KALENDARZ IMPREZ.

W grudniu: 5. 12. otwarcie obozu hokejowego w Katowicach, 7—8. 12. otwarcie toru sztucznego w Katowicach, 21. 12. otwarcie toru w Zakopanem, 25—31. 12. narciarski kurs instrukt. w Zakopanem, 25. 12. otwarcie toru saneczkowego i hokejowego w Krynicy. **26. 12. konkurs skoków w Zakopanem,** 26—29. 12. turniej hokejowy w Katowicach, 23. 12. konkurs skoków w Zakopanem. **31. 12. narciarski bieg 5x10 km. o mistrz. Polski w Zakopanem.**

W styczniu: 1—6. 1. turniej hokejowy w Krynicy, 2—3. 1. pokazy łyżwiarskie w Krynicy, 1. 1. zawody saneczkowe w Zakopanem, 1—3. 1. turniej hokejowy w Zakopanem, 4. 1. konkurs skoków w Zakopanem, 4—6. 1. pokazy łyżwiarskie w Zakopanem, 6. 1. konkurs skoków w Krynicy, 7. 1. w Rabce, 9. 1. we Lwowie pokazy łyżwiarskie, 10—11. 1. w Zakopanem wyścigi motocyklowe, a w Warszawie pokazy łyżwiarskie, 1—11. 1. zawody narc. w Rozluczu, 10—11. 1. zawody strzeleckie w Zakopanem, 12. 1. w Katowicach pokazy łyżwiarskie, 15. 1. otwarcie obozu łyżwiarskiego w Katowicach, 15—18. 1. turniej hokejowy w Katowicach. **16—18. 1. narciarski mecz narodów słowiańskich w Zakopanem,** 18. 1. bieg narciarski Krynica—Żegiestów, 16—18. 1. narciarskie mistrz. Wilna i Warszawy, 23. 1. zawody konne w Zakopanem, 15. 1. — 15. 2. zawody narciarskie młodzieży w całym kraju, 23—25. 1. narc. mistrz. Krynicy i Śląska (Bielsko), 25—26. 1. saneczkowe mistrz Lwowa (Sławsko) i Podhala (Zakopane).

W lutym: 1. 2. zawody saneczkowe w Wiśle, 1—8. 2. **hokejowe mistrz. Europy w Krynicy,** 2. 2. zawody narc. w Głębcach, 2—4. 2. w Rabce, **6. 2. w Krakowie,** 7. 2. w Katowicach, 8 2. w Bielsku pokazy łyżwiarskie, 4—5. 2. zawody do rzutów w Zakopanem, 7—12. 2. zawody konne w Zakopanem, 10—15. 2. w Katowicach i Zakopanem turnieje hokejowe, 18—22. 2. narc. **mistrz. Polski w Wiśle,** 21—22. 2. mistrzostwa jazdy szybkiej w Warszawie lub Lwowie, 27. 2. — 1. 3. strzeleckie mistrz. Ttar. 28. 2. — 1. 3. mistrzostwa jazdy figurowej dla pań, panów i par w Katowicach.

W marcu: 1—8. 3. w Katowicach hokej. mistrz. Polski, 1. 3. międzyokr. bieg sztafetowy 5x10 km. w Zakopanem. 8. 3. bieg zjazdowy o mistrz. Polski w Zakopanem, a 15. 3. slalom., 5—6. 4. wiosenne zawody narc. w Tatrach.

Radio.

Wtorek 11 listopada.

Kraków (312.8). G. 10.15 Transmisja Mszy polowej z Pola Mokotowskiego w Warszawie. Po nabożeństwie transmisja rewji wojskowej; 15.40 Słuchowisko dla młodzieży; 16 Koncert z Warszawy; 16.40 „Józef Piłsudski jako budowniczy państwa polskiego" — wygł. major dr. W. Lipiński (transmisja z Warszawy); 17 Transmisja uroczystej Akademji z Filharmonji Warszawskiej; 18.40 Rozmaitości; 19.05 Płyty gramofonowe; 19.15 Transmisja z Warszawy: przemówienie gen. Kutrzeby; 19.30 Płyty gramofonowe; 19.40 Kwadrans literacki z Warszawy; 20 Opera z Warszawy.

Lwów (385.1). G. 10.15 Transmisja Mszy polowej z Pola Mokotowskiego w Warszawie, celebrowanej przez ks. biskupa Galla, z kazaniem ks. biskupa Bandurskiego; 15.40 Transmisja z Warszawy: Słuchowisko dla młodzieży „Listopadowe słońce"; 16 Koncert z Warszawy; 17 Transmisja uroczystej akademji z Filharmonji Warszawskiej; 18.40 Rozmaitości; 19 Płyty gramofonowe; 19.15 Przemówienie gen. Kutrzeby; 19.30 Lwowska Gazeta Radjowa; 19.40 Kwadrans literacki; 20 Transmisja z Opery Warszawskiej.

—:0:—

Świątobliwi Duchacy.

Przed kilku dniami ukazał się na szpaltach naszego pisma artykuł pod tytułem: „Z pracowni Hukana“, w którym pisaliśmy — między innemi — iż ceniony ten artysta wykonał dla krakowskiego klasztoru PP. Duchaczek przy kościele św. Tomasza dwa przepiękne kartony, przedstawiające zasłużonego dla zakonu Duchaków Bolesława Jaśniewicza i świątobliwą zakonnicę Nimfę Suchońską.

Ponieważ z kół naszych czytelników otrzymaliśmy zapytania w sprawie bliższych szczegółów, dotyczących tych dwóch postaci, nadmieniamy, że Bolesław Jaśniewicz żył na przełomie wieku 17-go i 18-go, a jako członek zakonu Duchaków, tak w Rzymie, jak i w Polsce zasłynął świątobliwem życiem, o czem pisze obszernie O. Józef Stanisław Pietrzak w swej pięknej i interesującej książce: „Żywot sługi bożego Bolesława Gwidona Jaśniewicza“. Natomiast Nimfa Kazimiera Suchońska była młodziutką zakonnicą w klasztorze PP. Duchaczek w Krakowie, obdarzoną darem proroczym i w pierwszych latach 18-go wieku przepowiedziała rozbiory Polski. Usposobieniem i życiem była bardzo podobna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Warto nadmienić, że kościół OO. Duchaków wznosił się w Krakowie na placu św. Ducha i już w naszych czasach, pomimo gorących protestów Matejki — został zburzony.

W uzupełnieniu wspomnianego powyżej artykułu: „Z pracowni Hukana“, zwracamy uwagę, że obok dzieł tego artysty w naszym kościele Marjackim i w nowym kościele krakowskich Jezuitów, w jednym jeszcze kościele w Krakowie znajduje się wysokiej wartości praca dłuta Hukana. Jest nią posąg św. Antoniego Padewskiego na bocznym ołtarzu w kościele PP. Karmelitanek przy ulicy Kopernika.

Wer.

Pożar, trwający 3 tysiące lat!

KOPALNIA NAFTY W RUMUNJI PŁONIE OD PÓŁTORA ROKU.

W miejscowości Moreni w odległości kilku godzin jazdy pospiesznym pociągiem od Bukaresztu

trwa od maja 1929 r. nieprzerwany pożar kopalni nafty.

Wszelkie wysiłki opanowania strasznego żywiołu spełzły na niczem, a specjaliści orzekli, że

ognia stłumić nie można.

Jest to t. zw. **ogień podziemny**, wypadek zdarzający się bardzo rzadko, ale znany w historji.

Szyby naftowe w Moreni palą się od półtora roku.

słupy ognia dochodzą do 100 metrów wysokości. Dziennie spala się miljon metrów sześciennych gazu ziemnego, nadającego się doskonale do motorów gazowych.

BEZCENNE SKARBY ZIEMI PŁONĄ BEZ NADZIEI RATUNKU.

Najstarszym **pożarem podziemnym** jest **pożar w Janarlacz** na zachodniem wybrzeżu zatoki Adalijskiej w Małej Azji.

Pożar ten trwa już conajmniej trzy tysiące lat,

ponieważ biograf grecki Scylax opisuje tę katastrofę jeszcze w VI wieku przed Chrystusem, zaznaczając, że **trwa ona już kilkaset lat.** Również kilku późniejszych autorów greckich i rzymskich wspomina o tym ogniu.

Na świecie znajduje się jeszcze

kilka takich ognisk pożaru, którego nie można ugasić.

W St. Ingbert, w Stanach Zjednoczonych, **już od 100 lat płonie ogień podziemny i żaden** najlepiej zorganizowany wysiłek nie zdołał go stłumić. W Kentucky **palą się kopalnie gazu podziemnego 57 lat, w Pensylwanji 46 lat.**

Ponieważ źródła ropy naftowej w Rumunji dalekie są jeszcze od wyczerpania, **straszliwy pożar może i tam trwać całe dziesiątki lat.**

—X—

Okręt urwał się z łańcucha

I BŁĄDZI SAMOPAS PO WODACH

Przed paru dniami był holowany z portu Portsmouth do jednego z portów szkockich, stary, zużyty krążownik angielski linjowy „Conpuest“. Jako typ przestarzały okręt ten miał ulec rozbiórce.

W drodze jednak wybuchła gwałtowna burza i

miotany przez fale kolos stalowy zerwał na morzu Północnem liny, łączące go z holownikiem.

Na pokładzie ciągnionego krążownika znajdowało się zaledwie sześciu ludzi. Okręt był oczywiście zdemontowany, niemożna więc było uruchomić maszyn i rozpalić w kotłach.

„Conquest“ zerwany z łańcucha buja samopas po wodach wraz z bezradnymi sześciu ludźmi.

Flota angielska uczyniła na niego polowanie, usiłując zarzucić nań liny. Atoli wobec wzburzonego morza holowniki nie mogły nawet zbliżyć się do błędnego olbrzyma stalowego.

Pomyślna kuracja. Lekarz ukończył właśnie kurację pacjentki, która cierpiała na chorobę uszu, skutkiem której miała przytępiony słuch. — Ile się należy panu doktorowi? — zapytuje uleczona. — 400 złotych. — Jak? 700 złotych? Czy tak? — Nie... tylko 600!..

Kino.

Aktor polski w mundurze Beselera.

W polskim dźwiękowcu morskim „Wietrze od Morza“ akcja rozgrywa się na tle wojny morskiej Niemców z aljantami. W obrazie tym, po raz pierwszy w polskiej produkcji filmowej ukażą się mundury i pamiętne pickelhauby pruskiej armji. Reż. K. Czyński, pragnąc oddać tło historyczne, polecił odszukać krawca, który szył mundury okupantom pruskim, ażeby zamówić u niego potrzebne dla aktorów i statystów ubiory.

Po kilku dniach ustalono, że dostawcą mundurów był między innemi krawiec Jakób Szmurak. Gdy powiedziano mu o co chodzi, krawiec nie posiadał się z radości. Okazało się bowiem że krawiec ten posiada na składzie autentyczne mundury pruskie w znacznej ilości. Przed samym wygnaniem okupantów ze stolicy otrzymał bowiem większe zamówienia dla rezydującego na Zamku gubernatora von Besselera, kilku oficerów, oraz wachmistrzów. Okupanci nie zdążyli jednak odebrać nowych mundurów, bo w ten dzień właśnie zmykali co sił z Warszawy. Szmurak b. chętnie zgodził się odstąpić mundury realizatorowi „Wiatru od Morza“. Za mundur Besselera ze wszystkiemi odznaczeniami generał-gubernatora, policzył 200 zł.

Rzeczy ciekawe.

Mikado lubi korale.

Cesarz japoński jest namiętnym kolekcjonerem korali, a jego zbiory, zawierające kilka setek różnego gatunku i koloru szaurów gałęzi koralowych, nie mają równych sobie w całym świecie. Ostatnio zwrócił się do cesarza Hirohito dyrektor muzeum oceanograficznego w San-Francisco, T. W. Vaughan, z prośbą o przysłanie dla zbiorów muzeum fotograficznych zdjęć **kilka gatunków korali, których jedynym na świecie posiadaczem jest właśnie cesarz Japonji.**

ARTUR MILLS. 27

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Czy pan ma na myśli owe szmaragdy? Ależ ja panu i tak uwierzyłam. Nie potrzeba mi żadnego potwierdzenia.

— Dziękuję. Tylko proszę panią o zatrzymanie tej tajemnicy tylko dla siebie. O kradzieży wiedzą tylko trzy osoby: pani, lady Tamorley i ja. Może, oprócz złodzieja, jedyne trzy osoby na całym świecie.

Ninon zmrużyła oczy, jak kot zaczajony koło mysiej dziury.

— Sądzę, że Nygugen wie.

— Dlaczego? Czy mówił co? — zapytał prędko Denis.

— Nie, ale z tego, że mnie okłamał, wynika, że pan powiedział prawdę i że dlatego on mnie zwerbował na swoje usługi.

— Czego on właściwie chciał od pani?

— Chciał mi zaprzyjaźnić się z panem, towarzyszyć panu zawsze na brzeg i mieć pana wogóle na oku. W Sajgonie będzie czekał na mnie jego agent, któremu mam zdać raport ze wszystkiego, co zaobserwowałam.

— A więc pani była szpiegiem, nie ja.

— Tak, ale usprawiedliwiłam się i skończyłam z tą rolą. Nie chcę mieć nic wspólnego ze złodziejami.

— Dlaczego pani jest pewna, że Nygugen wiedział o kradzieży szmaragdów?

— Przecież to jasne. Po pierwsze, skoro się tylko dowiedział, że lady Tamorley jedzie z panem, przyszedł do pana. Musiał wiedzieć, że pan chce jej pomóc odzyskać skradzione klejnoty. — A po drugie, nasłał mnie na pana, żeby mieć wiadomości, co pan zamierza robić, i żeby zabezpieczyć się przed pana planami.

— Sprytna dziewczyna — pomyślał Denis. — Daleko sprytniejsza niż Julja. Tylko pytanie, czy można liczyć na jej pomoc.

ROZDZIAŁ X.

Przygody w Colombo miały te dwa dobre następstwa, że Julja się utemperowała, a Ninon przeszła do ich obozu.

Francuzka oznajmiła swoje postanowienie w przeddzień przybycia do Singapore.

— Nie będę służyć temu Chińczykowi. Niech sobie szuka kogo innego. — Stała z Moore'em koło burty, przyglądając się fosforyzującej wodzie. Rączka jej spoczywała na jego dłoni. — Teraz pan jest moim przyjacielem.

— W każdym razie musi pani uważać, żeby nie popsuć sobie szans w teatrze w Sajgonie.

— Wiem. Jaki pan dobry, żeby o tem pamiętać. Będę się mieć na ostrożności. Nygugen nie dowie się, że zmieniłam front. Będę udawać, że śledzę pana tak, jak mi powiedział, i jeżeli kto zażąda ode mnie raportu, powiem wszystko, co widziałam zgodnie z prawdą.

— Wszystko, to znaczy prawie nic.

— Prawie nic. Czy pan uważa, że powinnam coś skomponować?

— Nie — odparł stanowczo Denis. — Mogłoby to być niebezpieczne. T a n g ma oczy wszędzie. Mógłby panią zdemaskować i co wtedy? Czy pani się nie boi t a n g u?

— Dlaczego miałabym się bać?

Denis przypomniał sobie opowiadanie o losie tych, którzy zaciągnęli się w służbę t a n g u, a potem nie dotrzymali mu wiary. Nie chciał, żeby dzielna, dobra Ninon narażała się z jego powodu. Spostrzegł, że bawi się jedwabnym sznureczkiem na szyi. Upewniwszy się, że nikt nie patrzy, wyciągnęła platynowy wisiorek i położyła go na dłoni. Szafiry i rubiny zamigotały w świetle, jak kolorowe ogniki.

— Nygugen powiedział, że dopóki będę to nosić, nie stanie mi się nic złego.

Denis spojrzał na symbol t a n g u.

— Może się to pani kiedyś bardzo przydać.

— I panu także. Czy pan jest zadowolony, że przeszłam na pana stronę?

— Bardzo, tylko nie chcę, żeby pani sobie zaszkodziła.

— Nie boję się. Tak mi z panem dobrze, że nie myślę o niczem innem. Zabierze mnie pan z sobą jutro na brzeg?

Denis zawahał się. Na jutro Pająk zapowiedział użycie krwawej przemocy. Sam był zdecydowany stawić czoło sytuacji, ale bał się narażać Ninon na jakieś niewiadome niebezpieczeństwo.

— Wolałbym jechać sam.

Ninon tupnęła nóżką.

— Nie; nie puszczę pana samego.

— Pani mnie nie puści!? — Spojrzał na nią ubawiony i spostrzegł, że jest wzburzona i rozgniewana.

— Raz w Paryżu miałam znajomego apasza; otóż on wprowadzał mnie w niebezpieczne miejsca, dokąd uczęszczają różne czarne charaktery. Ale ja zawsze wiedziałam, jak sobie radzić w biedzie.

Denis nie wątpił o tem; dołek w brodzie i wyraz piwnych oczu świadczyły, że mała Francuzeczka potrafiła być w razie czego wściekłą kotką. Spojrzał na zegarek. Było już późno.

— Jutro o tem pomówimy. Przybijemy do portu dopiero po południu. — Objął ją lekko ramieniem. — Dobranoc, dziwne stworzonko!

Przytuliła się do niego na jedną chwilę poczem odwróciła się i odeszła.

Denis odprowadził ją wzrokiem.

— Gdyby ta dziewczyna — pomyślał — kogo pokochała, oddałaby za niego życie. To się czuje.

MONTCALM przybił do brzegu na drugi dzień po południu. Przy lunchu Julja okazała skruchę z powodu wypadków w Colombo, pytając rzeźbiarza, czy pozwoli jej jechać na brzeg.

— Ależ naturalnie — odpowiedział. — zresztą będą ładować węgiel, a taka rzecz jest poprostu nie do wytrzymania.

Piękna kobieta zaczęła się rozwodzić nad projektem wycieczki i zabawy. Nagle zapytała:

— Tobie chyba coś jest? Jesteś tak poważny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fe...